

POSTANOWIENIE

Dnia 26 stycznia 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Gierszon

w sprawie **P. B.**

skazanego z art. 286 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 26 stycznia 2024 r.,

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

kasacji obrońców skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 4 stycznia 2023 r., V Ka 1826/22,

utrzymujący w mocy wyrok Sądu Rejonowego Gdańsk – Północ w Gdańsku

z dnia 21 czerwca 2022 r., II K 4/21,

p o s t a n o w i ł

1) oddalić kasację jako oczywiście bezzasadne;

2) obciążyć skazanego P. B. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.

[PGW]

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy Gdańsk-Północ w Gdańsku wyrokiem z dnia 21 czerwca 2022 r., sygn. akt II K 4/21, uznał P. B. za winnego tego, że:

1. w nieustalonym okresie, jednak nie później niż w dniu 12 maja 2017 r. w G. działając wspólnie i w porozumieniu z A. Ł., po uprzednim wyzyskaniu niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania J. K., wynikającą z jego niepełnosprawności intelektualnej, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadził J. K. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem własnym w postaci

lokalu mieszkalnego o pow. 27,6 m² położonego w G. przy ul. [...], dla którego Sąd Rejonowy Gdańsk-Północ w Gdańsku - III Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr [...] poprzez zawarcie z nim umowy sprzedaży wskazanej nieruchomości za kwotę 80.000 zł nie placąc ceny sprzedaży, czym działał na szkodę J. K., tj. popełnienia czynu z art. 286 § 1 k.k. i na podstawie tego przepisu skazał go na karę 2 lat pozbawienia wolności. Nadto na podstawie art. 46 § 1 k.k. zasądził od P. B. i (skazanej tym samym wyrokiem za tak samo kwalifikowane przestępstwo) A. Ł. solidarnie na rzecz M. K. kwotę 20 000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Apelację od tego wyroku wniósł - co do kary na niekorzyść P. B. - prokurator oraz obrońca z wyboru oskarżonego adw. P. C., który zaskarżył go w całości i zarzucił:

I. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wydanego orzeczenia, a to:

* art. 7 k.p.k., art. 92 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 424 § 1 pkt 1 *in fine* k.p.k. poprzez swobodną, pozbawioną doświadczenia życiowego i wskazań wiedzy ocenę opinii biegłej A. G., iż pokrzywdzony mógł fantazjować i konfabulować jedynie w stosunku do wydarzeń przyszłych, podczas gdy prawidłowe odcodowanie zaprezentowanych przez nią informacji prowadzi do uznania, że pokrzywdzony z uwagi na charakterystykę posiadanego upośledzenia umysłowego był w stanie konfabulować, na temat wydarzeń przeszłych, ponieważ "biegła zaznaczyła, że fantazjowanie jest cechą typową dla osób z niepełnosprawnością intelektualną i głównie dotyczy wydarzeń przyszłych, a nie przeszłych", a nadto ukrywać przedmiotowe okoliczności związane z minionymi zdarzeniami przed bratem oraz pracownikami MOPSU ponieważ bał się konsekwencji, swojego działania oraz skarcenia przez te osoby;

* art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 92 k.p.k., art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 pkt 1 *in fine* k.p.k. poprzez swobodną ocenę opinii biegłej G., iż pokrzywdzony mógł fantazjować i konfabulować jedynie w stosunku do wydarzeń przyszłych, podczas gdy biegła jasno wskazała na rozprawie, że na początku pokrzywdzony kłamał bratu na temat relacji z oskarżoną, ponieważ bał się kary, jaką poniesie ze strony brata, a następnie w toku postępowania przygotowawczego złożył zeznania obciążające

oskarżonego, "bo się wydało, a kary nie było i już był szczery";

* art. 7 k.p.k., art. 92 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 424 § 1 pkt 1 *in fine* k.p.k. poprzez uznanie, że zeznania K. R. nie zasługują w pełni na uwzględnienie, podczas gdy jego zeznania w konfrontacji z T. G. dają jednoznaczne podstawy by twierdzić, że to jego zeznaniom należy dać wiarę, gdyż świadek T. G. w późniejszym okresie zmienia swoje zeznania "ja nie pamiętam dokładnie, czy ja dzwoniłem do tego notariusza, czy on do mnie - coś zostawiałem mu na karteczce, numer telefonu bodajże", poza tym notariusz jest funkcjonariuszem publicznym i to jego zeznaniom winno się dać wiarę, z uwagi na sprawowaną przez niego funkcję i rozległą wiedzę na temat funkcjonowania systemu prawnego i konsekwencji składania fałszywych zeznań przed organami wymiaru sprawiedliwości;

* art. 7 k.p.k., art. 92 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 424 § 1 pkt 1 *in fine* k.p.k. poprzez przyjęcie, że zeznania M. K., D. B., J. S., M. M., A. J., M. D., M. P. i A. J. świadczą o niemożności zawarcia umowy sprzedaży mieszkania w formie aktu notarialnego z własnej, nieprzymuszonej woli w sposób świadomy, podczas gdy zeznania świadków kreują jedynie pośredni obraz sytuacji, ponieważ świadkowie ci przebywali z pokrzywdzonym w różnych okresach czasu po dwie godziny dziennie, w związku z czym prezentowane przez nich informacje na temat osoby pokrzywdzonego nie oddają rzeczywistego stanu rzeczy i osobowości J. K. i trzeba na nie spoglądać w sposób ostrożny i nieufny;

* art. 7 k.p.k., art. 92 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 424 § 1 pkt 1 *in fine* k.p.k. poprzez uznanie, że J. K. nie miał pojęcia i świadomości na temat dokonywanej czynności prawnej, podczas gdy w toku postępowania jurysdykcyjnego analiza zeznań świadków prowadzi co najmniej do braku możliwości jednoznacznego wysnucia takiego wniosku, ponieważ brat pokrzywdzonego wskazywał, że J. K. "zdawał sobie sprawę, że to sprzedaje", a to, że ukrywał przedmiotowe okoliczności przed swoim bratem świadczy o tym, że "najprawdopodobniej bardzo się bał";

* art. 7 k.p.k., art. 92 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 424 § 1 pkt 1 *in fine* k.p.k. poprzez uznanie, że zeznania M. K. są wiarygodne i korespondują z pozostałym materiałem dowodowym zebrany w sprawie, podczas gdy jego zeznania następczą wiele wątpliwości odnośnie zaistniałego stanu faktycznego, nieobalając przyjęte za podstawę orzeczenia ustalenia faktyczne, ponieważ brat pokrzywdzonego wprost

wskazywał na to, że jego brat wielokrotnie nie mówił mu o wszystkim, co jednak nie oznaczało, że nie miał on świadomości tego, co robi, gdzie się znajduje - odnośnie np. odwoływania terapii, nieinformowania i nierozmawiania na temat opiekunów:

* art. 7 k.p.k., art. 92 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 424 § pkt 1 *in fine* k.p.k. poprzez uznanie, że zeznania M. K. oraz pracowników MOPSU korespondują ze sobą, podczas gdy ich wnikliwa analiza prowadzi do uznania, że są częściowo sprzeczne ze sobą, nade wszystko w zakresie tego, że świadkowie podają, iż J. K. jest osobą, która ma problemy z zapamiętywaniem ludzi i ich imion oraz, jak wskazuje M. K., "miał pamięć wybiórczą";

* art. 7 k.p.k., art. 92 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 424 § 1 pkt 1 *in fine* k.p.k. poprzez uznanie, że zeznania J. K. zasługują na nadanie im waloru wiarygodności, podczas gdy pokrzywdzony wielokrotnie składał zeznania sprzeczne z zebrany w sprawie materiałem dowodowym, np. co do osoby, która wiozła go wraz z A. Ł. do notariusza, nazywając tę osobę "A.", nie zaś T., co tylko potwierdza zapatrywania obrońcy na temat jego "wybiórczej pamięci" oraz strachem przed skarceniem go ze strony brata;

* art. 7 k.p.k., art. 92 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 424 § 1 pkt 1 *in fine* k.p.k. poprzez zasugerowanie, że D. B. z uwagi na niezgłoszenie darowizny na rzecz P. B. do właściwego urzędu skarbowego, mógł upozorować jej wykonanie, podczas gdy nie dokonanie odpowiedniego zgłoszenia rodzi jedynie skutek podatkowy po stronie obdarowanego, co nie implikuje tego, że do przedmiotowej darowizny nie doszło;

* art. 7 k.p.k., art. 92 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 424 § 1 pkt 1 *in fine* k.p.k. poprzez uznanie, że J. K. nigdy nie otrzymał pieniędzy za sprzedaż mieszkania, podczas gdy z zeznań M. M. wynika, iż pokrzywdzony wspominał mu o tym, że przedmiotowe środki pieniężne otrzymał;

* poprzez przyjęcie, że J. K. nie był w stanie dokonać świadomie czynności prawnej dokonanej przed notariuszem K. R., podczas gdy z treści zeznań świadków wynika (np. zeznania M. D.), że pokrzywdzony miewał momenty, w których jego stan zdrowia psychicznego pozwalał na dokonanie czynności w taki sposób, jak osoby nie posiadające tego typu schorzeń psychicznych;

* art. 7 k.p.k., art. 92 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 424 § 1 pkt 1 *in fine* k.p.k. poprzez uznanie, że J. K. nie miał pojęcia i świadomości na temat dokonywanej czynności

prawnej, zostając oszukanym i wyzyskanym, podczas gdy zeznania świadków nie prowadzą do wysnucia takiego wniosku, pozostawiając wiele wątpliwości na temat przedmiotowej okoliczności i dając podstawy by twierdzić, że oskarżony P. B. nie miał świadomości na temat stanu zdrowia psychicznego pokrzywdzonego;

* art. 7 k.p.k., art. 92 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 424 § 1 pkt 1 *in fine* k.p.k. poprzez uznanie, że zeznania J. K. zasługują na uznanie ich za wiarygodne, podczas gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że pokrzywdzony miał pamięć wybiórczą i miał problem z zapamiętaniem ludzi, z którymi przebywał (wyjaśnienia A. Ł.), w związku z czym fakt, że J. K. nie pamiętał osoby P. B. jako tego, kto oglądał wcześniej przedmiotową nieruchomość, jawi się jako w pełni nieuzasadniona i nie powinna wpływać negatywnie na sytuację procesową P. B.:

* art. 7 k.p.k., art. 92 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 424 § 1 pkt 1 *in fine* k.p.k. poprzez przyjęcie, że stan zdrowia psychicznego pokrzywdzonego od razu wskazywał na jego upośledzenie umysłowe i niemożność należytego pojmowania zawieranych czynności, podczas gdy notariusz K. R., który jest funkcjonariuszem publicznym i ma obowiązek wnikliwego sprawdzenia każdej osoby zawierającej akt notarialny co do jego zdolności do należytego pojmowania składających oświadczeń woli stwierdził, że nie zauważył niczego niepokojącego, w związku z czym przyjęcia P. B. na temat stanu zdrowia psychicznego pokrzywdzonego nie powinno budzić zdziwienia (pokrzywdzony nie był bowiem nawet ubezwłasnowolniony);

* art. 7 k.p.k., art. 92 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 424 § 1 pkt 1 *in fine* k.p.k. poprzez uznanie, że wyjaśnienia złożone w toku postępowania przez P. B. zasługują jedynie w części na uwzględnienie, podczas gdy kontrowersje związane z jego wyjaśnieniami wynikają z długiego upływu czasu od przedmiotowych wydarzeń do czasu wyjaśnienia ich przed sądem, w związku z czym oskarżony mógł nie pamiętać pewnych okoliczności dotyczących wypłaty środków pieniężnych na mieszkanie należące do pokrzywdzonego;

II błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia:

* poprzez przyjęcie, że zachowanie P. B. nosiło zamiar kierunkowy, dopuszczając się świadomie oszustwa na szkodę J. K., podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy daje pewność, że P. B. nie miał świadomości o upośledzeniu umysłowym pokrzywdzonego, a jego jedynym zamierzeniem było nabycie

mieszkania, o którym dowiedział się od notariusza J. C.;

* poprzez przyjęcie, że zachowanie P. B. nosiło zamiar kierunkowy i dopuścił się oszustwa na szkodę J. K., podczas gdy P. B. nie zna A. Ł., w związku z czym nie miał on pojęcia na temat zaplanowanego przez nią procederu na szkodę J. K., a dowiedzeniu się o chęci sprzedaży nieruchomości oraz jej późniejsze nabycie od J. K. to ciąg wydarzeń, który miał na celu jedynie przysporzenie przez P. B. nieruchomości, nie zaś dokonywanie oszustwa;

* poprzez przyjęcie, że P. B. z góry powziętym zamiarem działał w porozumieniu z A. Ł., wspólnie dokonując oszustwa na szkodę pokrzywdzonego, podczas gdy z materiału dowodowego, nie wynika, że współoskarżeni się znają, nie mówiąc już o dokonywaniu wspólnie czynu zabronionego.

Po rozpoznaniu tej apelacji wyrokiem z dnia 4 stycznia 2023 r., sygn. akt V Ka 1826/22, Sąd Okręgowy w Gdańsku zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Kasacje od tego wyroku Sądu odwoławczego wniosli trzej obrońcy skazanego P. B..

Adw. M. Ż. zaskarżył ten wyrok w całości i zarzucił rażące naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na treść wyroku, polegające na obrazie przepisów:

1. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. poprzez niewnikliwe rozważenie zarzutów wskazanych w apelacji, a w szczególności w odniesieniu do rażącego naruszenia przez Sąd I instancji art. 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny dowodów, co w konsekwencji doprowadziło do ukształtowania przekonania Sądu o popełnieniu przez skazanego przypisanego mu czynu i prowadziło do utrzymania w mocy wyroku Sądu I instancji;

2. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. poprzez uznanie, za niewiarygodne zeznań świadka D. B. w zakresie w jakim wskazywał on na wypłacenie z jego konta bankowego kwoty 190 000 zł, z której to kwoty następnie przekazał 90 000 zł skazanemu P. B., podczas gdy okoliczność taką potwierdza historia rachunku świadka, a jednocześnie ustalenie, że pieniądze te zostały wypłacone z dużym wyprzedzeniem w stosunku do daty zawarcia umowy sprzedaży mieszkania, podczas gdy świadek wskazywał, że P. B. wcześniej planował zakupić inne mieszkanie w N., a Sąd pominął w ocenie zeznań ten fakt;

3. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. poprzez nie danie wiary wyjaśnieniom skazanego P. B. w zakresie, w jakim wskazywał on, że środki na zakup mieszkania otrzymał od ojca, co znalazło potwierdzenie w innych dowodach przeprowadzonych w sprawie, m.in. w zeznaniach świadka D. B. oraz w historii rachunku bankowego świadka, a ponadto, że doszło do zapłaty pieniędzy tytułem ceny za nabycie nieruchomości;

4. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. poprzez błędne wyprowadzenie wniosków z dokumentu w postaci historii rachunku bankowego świadka D. B. i uznanie, że dowód ten nie świadczy o wypłaceniu środków pieniężnych celem przekazania ich skazanemu albowiem od momentu wypłacenia środków do dnia zawarcia umowy sprzedaży upłynął znaczny okres, podczas gdy świadek D. B. wskazywał, że skazany wcześniej planował zakup mieszkania w N., a więc środki te potrzebne były mu wcześniej;

5. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. poprzez nie danie wiary w pełni zeznaniom świadka K. R., który wskazywał, że pytał J. K. o zapłatę przez skazanego kwoty tytułem zakupu nieruchomości, a ten fakt potwierdził, a także uznaniu przez notariusza, że J. K. był świadomy zatwierdzonej umowy sprzedaży;

6. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. poprzez nierozważenie przez Sąd możliwości, że to oskarżona A. Ł. jako osoba towarzysząca J. K. zabrała pieniądze, które zostały zapłacone przez skazanego tytułem ceny za zakup nieruchomości.

Natomiast dwaj pozostali obrońcy skazanego: adw. A. J. i adw. T. M. zarzucili wyrokowi Sądu Okręgowego rażące naruszenie przepisów postępowania karnego, które miało istotny wpływ na treść orzeczenia polegające na obrazie przepisów:

1. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. poprzez zaniechanie rzetelnego rozważenia zarzutów i wniosków zawartych w apelacji, w szczególności dotyczących okoliczności korzystnych dla oskarżonego, czego konsekwencją było utrzymanie w mocy przez sąd II instancji stanu faktycznego i pozbawienia oskarżonego prawa do poddania efektywnej kontroli wniesionego przez niego środka odwoławczego. Przejawem wskazanego

naruszenia było:

- uznanie, że zeznania świadka K. R. nie zasługują w pełni na uwzględnienie, podczas gdy zeznania te korespondują z zeznaniami świadka T. G. złożonymi w późniejszym okresie - uczestnika transakcji z dnia 12 maja 2017 r., a świadek R. jest notariuszem - osobą zaufania publicznego, co dodatkowo powinno wzmacniać jego wiarygodność, w szczególności gdy organy ścigania nie dopatrzyły się w jego zachowaniu znamion popełnienia czynu zabronionego, a nadto był osobą obcą dla wszystkich uczestników niniejszego postępowania, zatem zeznania jego były obiektywne i bezstronne;
- uznanie, że upośledzenie umysłowe pokrzywdzonego J. K. oraz jego nieporadność wynikająca z innych schorzeń na które cierpiał (w szczególności bardzo słaby wzrok) była posunięta do tego stopnia, że pokrzywdzony wykazywał stopień samodzielności życiowej, poziom intelektualny i naiwność typowe dla kilkuletniego dziecka i było to widoczne już na pierwszy rzut oka dla każdej osoby, która weszła z pokrzywdzonym chociażby w krótkotrwały kontakt oraz przebieg czynności u notariusza powinien być dla oskarżonego wystarczający, by zorientować się w niesamodzielności życiowej pokrzywdzonego i jego upośledzeniu intelektualnym, w sytuacji gdy zgodnie z art.80 § 2 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r.. prawo o notariacie (tJ. Dz.U. z 2022 r., poz. 1799) przy dokonywaniu czynności notarialnych notariusz jest zobowiązany czuwać nad należyтым zabezpieczeniem praw i słuszných interesów stron oraz innych osób, dla których czynność ta może powodować skutki prawne, a zgodnie z art. 81 cytowanej ustawy notariusz odmówi dokonania czynności notarialnej sprzecznej z prawem, zaś na oskarżonym nie obiektywnie nie ciążył prawny obowiązek, by baczyć na stan zdrowia zbywcy, tylko ten obowiązek ciąży na rejencie, nadto Sąd odwoławczy dostrzegł, że J. K. mimo deficytów intelektualnych zeznawał obszernie i szczegółowo, a rozbieżności w ich treści dotyczą kwestii zupełnie drugorzędnych, co może świadczyć o tym, że stan percepcji i świadomości pokrzywdzonego był odmienny od tego, jaki przyjął Sąd odwoławczy w ślad za Sądem I instancji;
- przyjęcie, że pokrzywdzony J. K. nie był w stanie samodzielnie dokonać sprzedaży mieszkania w sytuacji gdy nie był on osobą ubezwłasnowolnioną, a w przeszłości samodzielnie dokonywał transakcji nabycia mieszkania (k.184), tj. nabył

na podstawie umowy ustanowienia odrębnej własności lokalu i przeniesieniu jego własności, objętej aktem notarialnym sporządzonym dnia 29 listopada 2007 r. przez notariusz L. W. w G., Repertorium A Nr [...] (k.170);

- przyjęcie (w) ślad za biegłą psycholog A. G., że pokrzywdzony J. K. ma "pewne tendencje" do zmyśleń i konfabulacji istnieją co zdarzeń przyszłych (tak w zarzucie - uwaga SN) a nie przeszłych w sytuacji, gdy, istotą konfabulacji jest "zastępowania luk pamięciowych zmyśleniami nieuświadamianymi sobie przez pokrzywdzonego i nie można czynić tego w sposób wybiórczy;

- pominięciu faktu, że równolegle z umową sprzedaży lokalu mieszkalnego położonego w G. przy ul. [...] zawarto umowę ustanowienia odpłatną i dożywotnią służebność osobistą mieszkania w ww. nieruchomości i z tego tytułu J. K. uiszczył na rzecz P. B. jednorazową opłatę z tytułu ustanowienia powyższej służebności w kwocie 5000 zł, której uiszczenie P. B. potwierdził w akcie notarialnym oraz faktu, że J. K. złożył oświadczenie odnotowane w § 1 aktu notarialnego, że przedmiotowy lokal wymaga remontu kapitalnego;

- uznanie zeznań świadka D. B. za niewiarygodne w zakresie, w jakim wskazywał on na wypłacenie z jego konta bankowego kwoty 190 000 zł, pochodzących ze sprzedaży lokalu mieszkalnego nr [...] przy ul. [...] w G. w dniu 6 września 2016 r. za cenę 470 000 zł, z której to kwoty w 2017 r. przekazał 90 000 zł synowi P. B. oraz, że po wypłaceniu pieniędzy z banku nie przekazywał synowi pieniędzy ponieważ ten nie załatwił niczego i nie chciał mieć tych pieniędzy (k.562v) i w konsekwencji uznaniu, że świadek jako ojciec oskarżonego mógł chcieć pomóc synowi uniknąć odpowiedzialności karnej, w sytuacji gdy zeznania te korespondują z wyciągiem z rachunku bankowego konta D. B. z którego wynika, iż w dniu 19 września 2016 r. dokonał wypłaty kwoty 190 000 zł oraz wyjaśnieniom oskarżonego P. B., tym samym oskarżony P. B. obiektywnie dysponował środkami finansowymi pozwalającymi na uiszczenie ceny nabycia nieruchomości zgodnie z aktem notarialnym z dnia 12 maja 2017 r., zaś fakt, iż gotówka została wypłacona z rachunku bankowego w dniu 19 września 2016 r. i przekazana P. B. w 2017 r., a transakcja sprzedaży mieszkania J. K. miała miejsce 12 maja 2017 r.;

- przekroczenie swobodnej oceny dowodów polegające na przyjęciu, że pomiędzy współoskarżonymi zostało zawarte porozumienie, co do sprzedaży mieszkania

pokrzywdzonego i dokładnej treści umowy oraz bezpodstawne "wyobrażenie" sobie przez Sąd odwoławczy wyglądu rozliczeń między oskarżonymi, że P. B. mógł chociaż zapłacić A. Ł. za zainicjowanie transakcji albo też oskarżonych mogła łączyć bliska relacja osobista, w związku z czym oskarżona uznała, że nie ma potrzeby uzyskiwania dodatkowych gratyfikacji skoro i ona skorzysta z nabycia przez oskarżonego mieszkania w sytuacji, gdy podczas gdy analiza zgromadzonego w sprawie materiału prowadzi do wniosku, iż brak było jakiegokolwiek dowodu obiektywnie potwierdzającego porozumienie stron co do sprzedaży mieszkania pokrzywdzonego, a tym bardziej wskazującego na bliskie relacje oskarżonych;

- poprzez przyjęcie, że P. B. działał wspólnie i w porozumieniu z A. Ł., bez rozważenia wersji, że ofiarą oszustwa mógł paść nie tylko J. K., który po sprzedaży mieszkania przekazał pieniądze zaufanej osobie (vide: świadek M. M.) ale także P. B., który nabył mieszkanie od J. K. w dobrej wierze wraz z ustanowieniem na jej rzecz dożywotniej służebności osobistej mieszkania, zaś A. Ł. mogła planować popełnienie czynu zabronionego znacznie wcześniej albowiem dwa miesiące przed podpisaniem aktu notarialnego zrezygnowała z pracy w fundacji M., co może świadczyć (o) powzięciu przygotowań do popełnienia czynu zabronionego, a odpowiedzialność za jego popełnienie miała spać (spaść- uwaga SN) na nabywcę mieszkania;

- bezkrytycznej i bezrefleksyjnej ocenie zeznań świadka M. K. (brata pokrzywdzonego) w sytuacji, gdy sam świadek przyznał, że brat wielokrotnie nie mówił mu o wszystkim w szczególności w zakresie odwoływania terapii, nieinformowania i nierozmawiania na temat opiekunów;

w konsekwencji czego zarzucił:

2. dopuszczenie się przez Sąd II instancji nierzetelnej i pobieżnej kontroli odwoławczej zaskarżonego wyroku w zakresie oceny materiału dowodowego zebranego w sprawie, przejawiającej się w pominięciu faktu, że Sąd I instancji dopuścił się błędu co do ustaleń faktycznych, stanowiących podstawę zaskarżonego orzeczenia, a polegającym na bezpodstawnym przyjęciu, że P. B. działając wspólnie i w porozumieniu z A. Ł., po uprzednim wyzyskaniu niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania J. K. do niekorzystnego

rozporządzenia mieniem w postaci lokalu mieszkalnego poprzez zawarcie z nim wskazanej umowy sprzedaży wskazanej nieruchomości za kwotę 80 000 zł nie płacąc ceny sprzedaży, czym działał na szkodę J. K., przy czym o ile Sąd opisuje rolę i działanie przestępcze A. Ł. i okoliczności świadczące o jej świadomości, co do stanu umysłowego pokrzywdzonego, to w żaden sposób nie opisuje okoliczności, faktów, dowodów czy zdarzeń, które łączyłyby P. B. z A. Ł.;

3. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 53 § 1 i 2 k.k. poprzez wymierzenie oskarżonemu kary rażąco dolegliwej, bez uwzględnienia okoliczności w jakich miało dojść do zdarzenia objętego zarzutem, właściwości i warunków osobistych oskarżonego, w szczególności sposobu życia oskarżonego przed tym zdarzeniem oraz po zdarzeniu oraz złożonych do akt sprawy dokumentów prywatnych w postaci zaświadczenia o stowarzyszeń i fundacji (tak w zarzucie - uwaga SN) wskazujące na działalność społeczną oskarżonego.

Tak formułując zarzuty kasacji obrońcy wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie skazanego, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Gdańsku do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

W pisemnych odpowiedziach na przywołane wyżej kasacje prokurator wniósł o ich oddalenie jako oczywiście bezzasadnych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacje obrońców skazanego okazały się oczywiście bezzasadna, co pozwoliło rozpoznać je w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

Tak bowiem tylko można ocenić wszystkie ich zarzuty.

Dla wykazania szczegółowych powodów tej oceny konieczne jest przypomnienie tych regulacji, które określają funkcję kasacji, jej przedmiot oraz - jedynie dopuszczalne - podstawy, a także wytyczają granice rozpoznania kasacji przez Sąd Najwyższy. Ich bowiem nierespektowanie przez autorów obydwu skarg taką ich ocenę - wręcz - determinowało.

Czyniąc to zatem już na wstępie należy zauważyć (co w zdecydowanej mierze przeoczyli skarżący), że kasacja jest nie zwyczajnym, inicjującym kolejną instancję środkiem odwoławczym, ale nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia przysługującym od - jak *in concreto* - prawomocnego wyroku sądu odwoławczego

kończącego postępowanie. Wyroku, który jak każdy wyrok prawomocny, jest wykonalny i korzysta z domniemania swojej zasadności. Zarzuty podnoszone w kasacji tego orzeczenia powinny więc rzeczywiście dotyczyć. Stąd też bezspornym jest, że wniesienie kasacji nie może wywołać kolejnej kontroli instancyjnej zasadności wyroku Sądu *meriti* i jej rola nie sprowadza się do stworzenia Sądowi kasacyjnemu procesowej możliwości powielania tej, którą już Sąd odwoławczy przeprowadził. Funkcją kasacji, jako środka zaskarżenia o charakterze nadzwyczajnym, jest natomiast wyeliminowanie z obrotu prawnego tylko takich orzeczeń, które w obrocie prawnym demokratycznego państwa nie powinny funkcjonować z uwagi na bardzo poważną rangę uchybień, którymi są dotknięte. Można wprowadzić i w kasacji wytykać uchybienia wyrokowi Sądu I instancji, ale by były one uwzględnione i mogły stanowić podstawę uznania zasadności tej skargi, należy wykazać "przeniesienie" tych uchybień, stwierdzonych w orzeczeniu Sądu *meriti*, do orzeczenia Sądu odwoławczego, będącego przedmiotem zaskarżenia tej kasacji. Czynić to trzeba poprzez przywołanie przepisów, które naruszył Sąd odwoławczy dopuszczając do wspomnianego "przeniesienia" owego uchybienia do wydanego przez niego orzeczenia, jak też poprzez zaprezentowanie stosownej argumentacji (znajdującej oparcie *in concreto*), potwierdzającej rzeczywiste (a nie - jak w ocenianym przypadku, tylko pozorne i wynikłe z oczekiwań i kreatywnych - w stosunku do podstawy faktycznej orzeczenia Sądu I instancji i oceny dowodów, w oparciu o którą ją ustalono- postulatów skarżących), zaistnienie takiej sytuacji procesowej. Nie dochowanie tych wymogów sprawia, że zarzut podnoszący w kasacji uchybienie, co do którego - w określonym układzie procesowym wyznaczonym tak przez samą treść zwykłego środka odwoławczego, jak i rolę sądu odwoławczego - można tylko uznać, że jest nim dotknięte orzeczenie Sądu I instancji, nie może być skuteczny. Brak jest bowiem podstaw do uznania, iż dotyczy on orzeczenia sądu odwoławczego kończącego postępowanie i przez to respektuje ustawowe wymogi związane z przedmiotem zaskarżenia kasacji. Precyzyjne formułowanie w kasacji zarzutów (tak w części opisowej, jak i wskazania podstawy prawnej) ma zatem pierwszorzędne znaczenie skoro Sąd Najwyższy rozpoznaje kasację (tylko) w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów (art. 536 k.p.k.). Są trzy wyjątki od tej reguły: wskazane w art. 435 k.p.k., art. 439 k.p.k. i art.

455 k.p.k. Oznacza to, że Sąd kasacyjny rozpoznaje (poza wspomnianymi trzema wyjątkami) kasację tylko w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów. Jest do tego wyłącznie uprawniony, ale i równocześnie - tylko w takim zakresie - zobowiązany. Nie może więc sam kreować i rozpoznawać zarzutów w kasacji w ogóle nie sformułowanych, tak jak i nie może uzupełniać zarzuty w niej podniesione, tak w części opisowej, czy podstawie prawnej, o zaszłości w nich niedostrzeżone, jakkolwiek nawet mogące być przesłanką uznania tychże trafności. Istotne (zwłaszcza w ocenianym przypadku) jest przy tym także i to, że podstawą kasacji, obok uchybień wymienionych w art. 439 k.p.k., może być jedynie, równe im rangą, "inne rażące naruszenie prawa, które mogło mieć istotny wpływ na treść wyroku" (art. 523 § 1 k.p.k.). Przy czym - co też *in concreto* ważne - to skarżący ma wykazać zaistnienie obydwu tych (kumulatywnie) wymaganych cech owych zarzucanych uchybień. Ma więc wykazać, że są rażące (a więc jednoznaczne, poważne, rzucające się w oczy), jak też, że mogą mieć "istotny" (więc nie jakkolwiek) wpływ na treść zaskarżonego wyroku (art. 526 § 1 k.p.k.). W konsekwencji - nie może być zatem podstawą kasacji zarzut błędu w ustaleniach faktycznych. Zarówno wtedy, gdy jako taki jest w niej wprost podnoszony, jak i wówczas, gdy dla obejścia tego ustawowego ograniczenia, przyjmuje pozorną i wadliwą, postać zarzutu obrazy prawa (materialnego, czy procesowego).

Odnosząc te wymogi do kasacji obrońców skazanego stwierdzić należy, iż te ich nie respektują i to - jak to już odnotowano powyżej - w oczywistym wymiarze. Ta ocena o oczywistej bezzasadności obydwu kasacji obrońców skazanego i ich poszczególnych zarzutów wynika właśnie bądź z tego, że ich autorzy nie uwzględniali tych to regulacji karnej ustawy procesowej i przez to ewidentnie niektóre z tych zarzutów mają tylko pozornie charakter zarzutów kasacyjnych, albo i z tego, iż są one merytorycznie chybione, bo nawet niekiedy motywowane nie w oparciu o rzeczywiście ujawnione w toku postępowania okoliczności i stwierdzone zaszłości procesowe, ale dowolną ich (w całości lub części) kreację, czy też zupełnie subiektywną ocenę ich autorów, a nawet są - w jednym oczywistym przypadku - wręcz niedopuszczalne z mocy ustawy.

O słuszności tych stwierdzeń przekonują następujące względy:

1. Sama treść pierwszego - w znacznym zakresie - oraz pozostałych

zarzutów kasacji adw. M. Ż. (a te ostatnie nie odnoszą się w ogóle do wyroku Sądu odwoławczego, będącego wszak wyłącznym przedmiotem jej zaskarżenia) oraz pierwszych dwóch zarzutów drugiej z rozpoznawanych kasacji i fakt, że - w wiodący sposób (zwłaszcza pierwsza, a druga w zakresie częściowo pierwszego i drugiego jej zarzutu) stanowią powtórzenie treści zarzutów apelacji, zmodyfikowanych tak, tylko po to aby, przez to li tylko pozorne działanie, nadać im charakter zarzutów kasacyjnych, świadczy o tym, że rzeczywistą intencją skarżących było skłonienie Sądu Najwyższego do przeprowadzenia na nowo kontroli instancyjnej wyroku Sądu I instancji w związku z apelacją obrońcy oskarżonego. Za słusznością tej oceny przemawia również sposób uzasadnienia tych zarzutów i wskazania przez ich autorów powodów dla których uznali i podnieśli w ich zakresie, że ta przeprowadzona przez Sąd Okręgowy kontrola odwoławcza w sposób rażący uchybiała przepisom art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., które określają reguły jej przeprowadzenia, a przy tym naruszenie tych przepisów mogło mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Przy tego typu ustawowych (wspomnianych) wymaganiach, dotyczących charakteru podstawy kasacji, oczywiste jest, że nie wystarczy do uznania ich zaistnienia (w takiej postaci) samo przekonanie skarżących o tym, iż Sąd Okręgowy "zaniechał rzetelnego rozważenia zarzutów i wniosków zawartych w apelacji", bez równoczesnego sprecyzowania, których to zarzutów apelacji obrońcy miałoby dotyczyć. Należy bowiem - tak motywując zarzut kasacji i chcąc dopełnić wskazanych w art. 526 § 1 k.p.k. ciężących na skarżącym powinności - wskazać w czym (konkretnie) przejawiał się ów brak w tych czynnościach Sądu odwoławczego "rzetelności", przy czym należy też uwzględnić i to co w apelacji w związku z tymi zarzutami obrońca przywołał, co ustalił i podniósł Sąd I instancji i - w końcu - co naprawdę wynika tak z rzeczywistej treści materiału dowodowego stanowiącego podstawę przyjętych przez ten Sąd ustaleń i ocen, oraz te poszczególne czynności procesowe tegoż postępowania przebiegały. Tymczasem analizując uzasadnienie kasacji w częściach odnoszących się wprost do przywołanych wyżej zarzutów uprawniony staje się wniosek, że taką ocenę skarżących rezultatów przeprowadzonej przez Sąd odwoławczy kontroli odwoławczej spowodowało - w istocie - samo to, że Sąd ten uznał bezzasadność tych zarzutów apelacji do których nawiązywali i nie podzielił tam prezentowanego

przez tegoż obrońcę stanowiska. Skarżący bowiem nie odnosili się w sposób konkretny, a więc rzeczowy, warunkowany ujawnionymi w toku postępowania okolicznościami i zaistniałymi zdarzeniami procesowymi w toku jego trwania, do zaprezentowanych przez Sąd Okręgowy argumentów i nie wykazali, że rzeczywiście dowodzą one tego, iż Sąd ten owych wymagań przewidzianych wskazanymi przepisami ustawy procesowej nie zrealizował, a jego uchybienia w tym względzie mają nie tylko charakter rażący, ale i mogły mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Słusznie Sąd Najwyższy stwierdził, że "okoliczności, że przyjęte przez sądy orzekające w sprawie założenia dowodowe nie odpowiadają preferencjom strony, nie może stanowić podstawy zarzutu kasacji, skoro jej autor nie wykazał, że przy ocenie dowodów doszło do błędów natury logicznej, albo że ocena ta kłóci się z doświadczeniem życiowym" (postanowienie z dnia 2 lutego 2007 r., IV KK 473/06).

2. Poza sporem jest, że w świetle obowiązującego stanu prawnego (art. 519 k.p.k.) w zakresie określenia przedmiotu kasacji (przytoczonego na wstępie) mającego *in concreto* zastosowanie, przedmiotem kasacji stron może być tylko prawomocny wyrok sądu odwoławczego kończący postępowanie. To tego orzeczenia winny zatem dotyczyć zarzuty w niej podnoszone. Formułowanie zatem w kasacji zarzutów skierowanych przeciwko wyrokowi Sądu I instancji może nastąpić tylko przy spełnieniu określonych (również powyżej wskazanych) warunków. Dopiero ich dopełnienie przez skarżącego sprawia, że taki zarzut nabiera charakteru dopuszczalnego zarzutu kasacyjnego. Tych wymogów nie przestrzegali jednak autorzy obydwu kasacji. Adw. M. Ż. zarzuty sporządzonej przez siebie kasacji, wskazane w pkt od 2 do 6, zredagował w tożsamej formule, tak w zakresie wskazania ich podstawy prawnej, jak i ich jurydycznego opisu. Każdorazowo przywołał w nich przepisy art. 7 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., w szóstym zarzucie - nadto w związku z art. 410 k.p.k. Opis zarzutów określonych jako 1,2,3,5, poza pierwszym z nich i zawartą w nim wstępną ogólną uwagą dotyczącą "niewnikliwego rozważenia zarzutów wskazanych w apelacji, a w szczególności w odniesieniu do rażącego naruszenia przez Sąd I instancji art. 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów", nie odnosi się w ogóle do kontroli odwoławczej i

podejmowanych w jej toku przez Sąd, który ją przeprowadzał - właściwych dla jego procesowych kompetencji - czynności. Co więcej, obraza wskazanych w podstawie prawnej tych zarzutów przepisów miała nastąpić poprzez: "dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów" (zarzut pierwszy), "uznanie za niewiarygodne zeznań świadka D. B.", czy wyjaśnieniom skazanego P. B., a także "nie danie wiary w pełni zeznaniom świadka K. R." (zarzuty: drugi, trzeci i piąty). Tymczasem bezsporne jest, że w zaistniałym *in concreto* układzie procesowym Sąd odwoławczy jako Sąd, który realizował kontrolę instancyjną wyroku Sądu Rejonowego w związku z apelacją obrońcy (a także prokuratora oraz obrońcy współoskarżonej) i sam przywołanych osób nie przesłuchiwał nie mógł naruszyć art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. w sposób w tych zarzutach (tylko) wskazany. Samoistnie nie przeprowadzał tych dowodów, tak też ich nie oceniał, ani dokonywał na ich podstawie ustaleń. Sąd odwoławczy kontrolował jedynie zasadność wydanego przez Sąd Rejonowy wyroku, ale (tylko) w związku z wniesionymi od niego apelacjami, a więc również i apelacją obrońcy P. B., także i w odniesieniu do zawartych w niej zarzutów obrazy tychże przepisów. W tej sytuacji wskazane zarzuty kasacji adw. M. Ż. jako skierowane do wyroku Sądu I instancji są już przez to samo oczywiście bezzasadne. Dalej, takie są też zarzuty z pkt 4 i 6, chociaż już z innych powodów. Sąd Okręgowy nie mógł (i to rażąco, z możliwością istotnego wpływu na treść zaskarżonego wyroku) naruszyć, z powodów w tym zarzucie wskazanych, przepisów art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. skoro wymieniony w nim dowód w postaci historii rachunku bankowego D. B. został przeprowadzony dopiero przez Sąd Okręgowy i to nie w związku z treścią apelacji obrońcy, ale w związku z wniesionym przez innego obrońcę P. B., złożonym po upływie terminu, w którym mógł on złożyć apelację od wyroku Sądu Rejonowego, pismem procesowym z dnia 21 listopada 2022 r. w którym to adw. M. P. wniósł o "dopuszczenie dowodu z wyciągu z rachunku bankowego ojca oskarżonego P. B., z którego wynika, iż dnia 19 września 2016 r. D. B. (ojciec oskarżonego) dokonał wypłaty z rachunku bankowego kwoty 190 000 zł, którą zgodnie ze stanowiskiem oskarżonego przekazał w połowie dla każdego z synów w gotówce, w tym dla P. B.". Co więcej, w uzasadnieniu tego pisma, wykazując tezę dowodową obrońca ten nic nie wspominał o tym, że ojciec przekazał skazanemu pieniądze na zakup przez niego mieszkania, podniósł nawet

"uprzedzając ewentualne zarzuty, iż wypłata pieniędzy nastąpiła kilka miesięcy przed (przedmiotową) transakcją - wskazać należy, iż powyższe jest zgodne z doświadczeniem życiowym, posiadając środki od najbliższej rodziny potrzeba kilka miesięcy by podjąć decyzję na co je przeznaczyć". Te stwierdzenia obrońcy, podniesione w ramach uzasadnienia przez niego potrzeby przeprowadzenia zgłaszanego dowodu, nie są zatem zbieżne ani z twierdzeniami samego skazanego (przytoczonymi także w czwartym zarzucie omawianej kasacji) o tym, że znaczny upływ czasu pomiędzy wypłatą przez ojca skazanego pieniędzy z rachunku bankowego, a datą zawarcia przedmiotowej umowy sprzedaży mieszkania skazanemu nie przeczy temu, że tenże zapłacił nimi pokrzywdzonemu, bowiem "skazany wcześniej planował zakup mieszkania w N.", ani też tych (początkowych) o sposobie i okolicznościach przekazania mu pieniędzy przez ojca. Sąd Okręgowy uwzględnił ten wniosek dowodowy, uznał wiarygodność tego dowodu "niekwestionowanego przez strony", niemniej jednak stwierdził równocześnie, że "przedmiotowy dowód nie świadczy o nieprawidłowości ustaleń faktycznych Sądu I instancji"(segment 2.1.1.4 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Przyczyny takiej oceny Sąd odwoławczy wskazał w segmencie 3.1 uzasadnienia wyroku w akapicie czwartym. Argumenty tam podniesione przez Sąd odwoławczy żadną miarą nie pozwalają uznać, że dokonał w sposób sprzeczny z wymogami art. 7 k.p.k. oceny znaczenia - dla uznania zasadności rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego - dowodu w postaci owego wyciągu z rachunku bankowego ojca skazanego, nie mówiąc już o wymaganym dla skuteczności kasacji rażącym charakterze tego zgłaszanego uchybienia. Przeciwnie, zawarte tam rozważania świadczą o wszechstronnej, a przez to rzetelnej ocenie. Sąd przywołując (w przeciwieństwie do autora omawianej kasacji) wszystkie ujawnione w postępowaniu i związane z tym kwestie zauważył, że "nie można zatem wykluczyć, że do przekazania tych pieniędzy oskarżonemu (przez ojca) faktycznie doszło". Jednakże dalej stwierdził, iż "wciąż należy odrzucić możliwość, iż pieniądze te otrzymał pokrzywdzony zgodnie z treścią aktu notarialnego", po czym wskazał na okoliczności, które uzasadniają tę konkluzję. Wcale więc Sąd Okręgowy nie uznał tak, jak to podniósł w omawianym czwartym zarzucie kasacji skarżący. Nie powoływał się bowiem na upływ znacznego okresu czasu od momentu wypłacenia przez ojca skazanego środków do dnia zawarcia

umowy sprzedaży, ale na: sprzeczność pomiędzy treścią aktu notarialnego z której wynika, że pieniądze miały być przekazane pokrzywdzonemu jeszcze przed podpisaniem aktu notarialnego, a depozycjami oskarżonego, który podał, że pieniądze zostały przekazane przez niego pokrzywdzonemu w dniu podpisania aktu notarialnego w obecności notariusza, czemu ten jednoznacznie zaprzeczył, twierdząc przy tym, że jeszcze dopytywał pokrzywdzonego, czy już wcześniej otrzymał pieniądze. To niewątpliwie świadczy o oczywistej bezzasadności zarzutu naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 7 k.p.k. tj. czwartego zarzutu omawianej kasacji. Dwóch pozostałych przepisów wskazanych w podstawie prawnej tego zarzutu kasacji Sąd ten także nie obraził. Art. 433 § 2 k.p.k. nie mógł w ogóle naruszyć ze względów przez skarżącego wskazanych: "poprzez błędne wyprowadzenie wniosków z tego dowodu", skoro to dopiero Sąd Okręgowy przeprowadził dowód z wyciągu rachunku bankowego ojca skazanego i tak sformułowany zarzut nie mógł być i nie został podniesiony już w apelacji. Stąd też Sąd odwoławczy nie mógł uchybić temu przepisowi, skoro w apelacji zarzutu takiego nie było. Sąd ten także nie uchybił treści art. 457 § 3 k.p.k., skoro uzasadnił swoje stanowisko w sposób rzetelny i zgodny z wymogami wskazanymi w tej regulacji. Podobna sytuacja zaistniała odnośnie szóstego zarzutu omawianej kasacji. Jego oczywista bezzasadność wynika stąd, że żadnego z wskazanych w jego podstawie prawnej przepisu Sąd Okręgowy nie naruszył i w zaistniałym układzie procesowym nawet nie mógł naruszyć. W apelacji obrońca nie podnosił bowiem tak opisanego zarzutu. Skoro tak to Sąd odwoławczy nie mógł - przy jego ocenie, kiedy go nie sformułowano - obrazić ani art. 7 k.p.k., ani dwóch pozostałych przepisów. O ile chciał dopiero w kasacji podnosić tę kwestię (abstrahując od zasadności prezentowanych w tym zarzucie kasacji stwierdzeń w kontekście treści materiału dowodowego, który był podstawą poczynionych przez Sąd I instancji i aprobowanych przez Sąd odwoławczy ustaleń faktycznych) to powinien był zarzucić równocześnie rażące naruszenie przez Sąd odwoławczy tego przepisu, który nakazywał mu zajęcie się nią z urzędu, np. art. 440 k.p.k. Czego jednak nie uczynił. Przy takim zaniechaniu należy przyjąć, że ten zarzut jest skierowany do wyroku Sądu I instancji, a przez to samo oczywiście bezzasadny. Z podobnych powodów należało ocenić jako oczywiście bezzasadny pierwszy zarzut drugiej

kasacji. Żadna z okoliczności wskazanych w ppkt od pierwszego do dziewiątego tego zarzutu nie mogła świadczyć o tym, iż (jak to ujęli skarżący *in principio*) Sąd odwoławczy "zaniechał rzetelnego rozważenia zarzutów i wniosków zawartych w apelacji". Po pierwsze, tak jak w przypadku omówionej już kasacji, Sąd odwoławczy nie dokonywał samoistnej oceny tych dowodów, które przeprowadził Sąd I instancji i uznał za podstawę przyjętych przez siebie ustaleń faktycznych. Sąd ten bowiem tylko kontrolował zasadność tej oceny Sądu Rejonowego w związku m.in. z zarzutami podniesionymi w apelacji obrońcy. Po drugie, samo "uznanie" wiarygodności, albo jej braku, poszczególnych dowodów nie świadczyłoby jeszcze o "zaniechaniu rzetelnego rozważenia zarzutów apelacji", tym bardziej przy tylko takim - jak to zaprezentowane w opisie zarzutu - ich uzasadnieniu. Po trzecie, kwestie podnoszone przez skarżących w akapitach: drugim, trzecim, piątym, ósmym nie były podnoszone w apelacji obrońcy, ani w formie zarzutów, ani (nawet tylko) zawartych w uzasadnieniu kasacji stwierdzeń. Po czwarte, w akapitach od pierwszego do dziewiątego omawianego zarzutu autorzy kasacji podjęli z jednej strony niczym nie uprawnioną próbę skłonienia Sądu kasacyjnego do przeprowadzenia kolejnej kontroli apelacyjnej, z drugiej strony zaś, nie bacząc na ograniczenia zawarte w art. 523 § 1 k.p.k. (przywołane powyżej) podjęli trud negowania oceny poszczególnych dowodów i kwestionowania opartych na nich ustaleń faktycznych, tylko dlatego, że są dla skazanego niekorzystne, co już - tym bardziej w takiej tylko postaci - nie jest w kasacji dopuszczalne.

3. Oczywista bezzasadność obu kasacji wynika także i stąd, iż widoczna intencją ich autorów była chęć podważenia poczynionych przez Sąd *meriti* i aprobowanych przez Sąd odwoławczy ustaleń faktycznych. Taki wniosek uprawnia analiza (przede wszystkim) uzasadnienia obu skarg, zwłaszcza tej wywiedzionej przez adw. A. J. i adw. T. M.. Takich intencji dowodzi też drugi zarzut tej kasacji, w którym podniesiono, że "nierzetelność i pobieżność kontroli odwoławczej (..) przejawia się w pominięciu faktu, że Sąd I instancji dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych, polegający na bezpodstawnym przyjęciu, iż P. B. działał wspólnie i w porozumieniu z A. Ł.". Przy czym zarzut takiej treści został podniesiony w sytuacji w której Sąd Okręgowy odniósł się do trzeciego zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych zawartego w apelacji obrońcy i oceniając te rozważania zawarte w

pierwszym, drugim, trzecim akapicie segmentu 3.1 oraz akapicie pierwszym, drugim i ostatnim segmentu 3.2 uzasadnienia zaskarżonego wyroku. W zawartych tam rozważaniach Sąd odwoławczy wskazał dlaczego uznał zasadność ustaleń Sądu Rejonowego co do przestępnego, przedmiotowego działania - wspólnie i w porozumieniu - przez oboje skazanych. Skarżący - te przytoczone przez Sąd, w związku z tym zarzutem apelacji, argumenty - bądź nie dostrzegają, bądź negują, czy też marginalizują ich znaczenie. Pomijając w tym miejscu fakt, iż brak jest podstaw do stwierdzenia, że przy ocenie tego zarzutu Sąd odwoławczy rażąco uchybił przepisom regulującym zasady przeprowadzenia kontroli odwoławczej i mogło to mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku (co dopiero mogłoby stanowić skuteczną podstawę kasacji), zauważyć należy, że zawarte w omawianym zarzucie stwierdzenie o "pominięciu (przez Sąd odwoławczy) faktu, że Sąd I instancji dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych" jest całkowicie bezpodstawne. Sąd ten przecież zarzut apelacji dotyczący tego (zgłaszanego w kasacji w takiej formule) rzekomego uchybienia rozpoznał, a to, że w sposób niekorzystny dla skazanego, nie oznacza przecież, zasadności tych twierdzeń. Poza sporem są też przy tym dwie dalsze kwestie. Po pierwsze, to, że sama językowa analiza opisu drugiego zarzutu omawianej kasacji prowadzi do wniosku, że jest on skierowany do wyroku Sądu I instancji. Po drugie, w apelacji obrońcy był podniesiony (jako ostatni) tylko tak opisany zarzut. Ani w samej treści tego zarzutu, ani (tym bardziej) w jego uzasadnieniu (por. przedostatnią stronę kasacji - akapit drugi i trzeci) brak jest stwierdzeń co do tego, że Sąd I instancji "zaniechał opisu okoliczności, faktów, dowodów czy zdarzeń, które łączyłyby P. B. z A. Ł." (tak jak to skarżący wskazali w ostatnim stwierdzeniu tego zarzutu kasacji). Pomijając to, że w świetle - już zaprezentowanej oceny - nie jest prawdą, iż Sąd odwoławczy nie rozważył kwestii zasadności przyjęcia, że oboje skazani działali (tak jak to stwierdzono w opisach przypisanych im czynów) wspólnie i w porozumieniu, to zauważyć należy, iż skoro w apelacji nie było zarzutu w którym jej autor zakwestionował by zaistnienie owego porozumienia i brak w tym względzie koniecznych ustaleń, bowiem podważał jedynie wspólne dokonanie z A. Ł. "oszustwa na szkodę pokrzywdzonego" i to tylko w takim kontekście, który przedstawił na przywołanej już przedostatniej stronie skargi, to tym samym nie mógł

też zarzucać Sądowi odwoławczemu "nierzetelną i pobieżną kontrolę odwoławczą".

4. Zaprezentowaną ocenę co do oczywistej bezzasadności obu skarg potwierdza także i to, iż nawet uznanie, że - pod względem wymogów formalnych - zostały one sporządzone w sposób prawidłowy nie oznaczałoby jeszcze zasadności merytorycznej prezentowanych w nich ocen i zarzutów. Generalnie bowiem w obu tych skargach ich autorzy (jakkolwiek tylko w takiej, jak wskazana, formule procesowej) podważali prawidłowość przeprowadzonej - w związku z apelacją obrońcy P. B. - przez Sąd Okręgowy kontroli instancyjnej wyroku Sądu Rejonowego. Tymczasem analiza treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku dokonana w kontekście tak treści zarzutów (i ich motywacji) apelacji obrońcy oraz treści (wyłącznych) zarzutów (i ich uzasadnienia) obydwu kasacji dowodzi całkowitej bezzasadności zawartych w kasacjach zarzutów dotyczących rażącej nierzetelności tej przeprowadzonej przez Sąd Okręgowy kontroli, i z punktu widzenia obowiązujących reguł jej przeprowadzania i to jeszcze takiego charakteru tych uchybień, by możliwe było przyjęcie, że mogły one mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Nie ulega przy tym wątpliwości, tak to, że to skarżący mieli obowiązek wykazać zaistnienie w zgłaszanych w kasacjach uchybieniach obu kumulatywnie wymaganych cech podstaw kasacji (skoro nie stanowiły one tych przewidzianych w art. 439 k.p.k.), jak i to, że Sąd kasacyjny rozpoznaje kasację tylko w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów, co już na wstępie podniesiono. Niezależnie od tego, nie ulega wątpliwości, że Sąd odwoławczy odniósł się do każdego z powyżej przywołanych zarzutów apelacji obrońcy i uczynił to w sposób rzetelny. Zaprezentowana przy tym przez ten Sąd ocena poszczególnych zarzutów tej apelacji nie jest dowolna, skoro odnosi się do konkretnych, wskazanych okoliczności, ujawnionych w toku postępowania. Brak jest zatem podstaw do tego, by - abstrahując od podniesionych już zaskłości - podzielić wyrażone w zarzutach kasacji przekonanie o tym, że dokonana przez Sąd kontrola odwoławcza rażąco uchybiła zasadom jej przeprowadzenia wskazanym w art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. i te stwierdzone uchybienia mogły mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Wystarczy zestawić treść uzasadnienia wyroku Sądu odwoławczego z treścią zarzutów apelacji obrońcy i podczas ich analizy mieć na uwadze całokształt materiału dowodowego stanowiącego podstawę

poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych. Rzetelne przeprowadzenie tej czynności potwierdza to, że wbrew prezentowanym w kasacjach stwierdzeniom Sąd Okręgowy odniósł się do przywołanych przez skarżącego w związku z przedmiotowymi zarzutami apelacji kwestii i uczynił to w sposób co do którego formułowanie takich - jak te w kasacjach - zarzutów nie znajduje żadnych uprawnionych podstaw. Zauważyć nadto należy, że adw. M. Ż. w swojej kasacji skoncentrował się przede wszystkim na okoliczności wypłaty przez ojca skazanego środków z rachunku bankowego we wcześniejszym okresie niż dzień kupna mieszkania od pokrzywdzonego i na ich przekazaniu pokrzywdzonemu. Tymczasem, pomijając nawet ewidentne sprzeczności w wyjaśnieniach skazanego tej kwestii dotyczące, który początkowo twierdził, że sam wypłacił te pieniądze, które ojciec wpłacił na jego konto, na rozprawie początkowo nie potrafił jednoznacznie i kategorycznie wyjaśnić okoliczności pozyskania pieniędzy, następnie dopiero zaprezentował wersję o tym, że pieniądze wypłacił dla niego jego ojciec i przekazał mu w gotówce, to kluczowe znaczenie ma okoliczność, czy doszło do przekazania tych pieniędzy pokrzywdzonemu. W tym zakresie wyjaśnienia skazanego były sprzeczne z zapisem w akcie notarialnym i zeznaniami notariusza, który go sporządzał. Skazany – tak jak to już zauważono - twierdził, że przekazał je w kancelarii, a notariusz, że pokrzywdzony potwierdził, iż otrzymał je wcześniej. Jeśli chodzi o ocenę zeznań notariusza, to wbrew stanowisku skarżących, sądy obu instancji w szczegółowy i przekonujący sposób podały, Sąd I instancji dlaczego - we wskazanym zakresie - nie dał mu wiary, zaś Sąd odwoławczy - dlaczego tę ocenę podzielił. Przemawiały za tym przede wszystkim zeznania pracowników socjalnych, którzy podawali szereg okoliczności nie pozwalających uznać tych zeznań notariusza za wiarygodne. Jeśli zaś chodzi o przekazanie pieniędzy skazanej, to podobnie jak w przypadku pierwszej z wymienionych okoliczności, kluczowe znaczenie miało to, że nie doszło do wydania ich pokrzywdzonemu. Skoro Sąd I instancji dokonał takich ustaleń, a Sąd II instancji przyjął, że ocena dowodów, która prowadziła do nich była prawidłowa, to nie było też podstaw do analizy tego komu owe pieniądze miałyby przekazywać pokrzywdzony. Taką wersję zdarzeń wykluczyły te dowody uznane za wiarygodne, zgodnie z którymi nie doszło do wydania przez skazanego pokrzywdzonemu tych

pieniędzy. Odnosząc się do zaprezentowanych w drugiej kasacji twierdzeń dotyczących tych "nowo zgłaszanych" zaszłości w stosunku do tego, co zarzucano i eksponowano w apelacji obrońcy, to stwierdzić należy, że oceny zeznań notariusza nie zmienia sam (znany - co oczywiste- sądom obu instancji) fakt, że zawód notariusza jest zawodem zaufania publicznego. Przesadzające dla uznania trafności tej oceny była z jednej strony wspomniana jednoznaczna sprzeczność pomiędzy zeznaniami notariusza, a zeznaniami opiekunów socjalnych, brata pokrzywdzonego co do jego stanu psychicznego i możliwości dostrzeżenia tego przez osoby postronne i brak interesu u tych pierwszych, by go nieprawdziwie przedstawiać, z drugiej strony zaś treść opinii biegłych psychiatrów (całkowicie niedostrzeżonej w obu kasacjach) o tym, iż "z powodu niepełnosprawności intelektualnej i ograniczonych zaburzeń osobowości stan psychiczny pokrzywdzonego w dniu 12 maja 2017 r. nie pozwalał mu na świadome podejmowanie decyzji. Nie był on w stanie świadomie dokonać czynności rozporządzającej swoim majątkiem" (k.327-337;561v), opinii psychologicznej wydanej przez biegłą obecną przy jego przesłuchaniu. Fakt, że 15 lat temu miał on dokonać określonej czynności (pomijając charakter tej czynności prawnej i skutki dla jego majątkowych interesów), mając na uwadze dane dotyczące stanu jego zdrowia, w tym dynamikę tego stanu, nie przeczy prezentowanej ocenie jego zeznań i wyjaśnień skazanego, skoro dotyczą one okresu i późniejszego i to zupełnie odmiennej, co do swoich następstw, czynności prawnej. Dokonanej ocenie dowodów nie przeczy również wyrwany z kontekstu fragment opinii biegłej psycholog, która wypowiadała się także o tendencjach pokrzywdzonego do fantazjowania na przyszłość. Ta jego cecha świadczy o tym, że gdyby rzeczywiście otrzymał wcześniej pieniądze nie byłby w stanie opowiadać o tej okoliczności innym, z drugiej strony o jego podatności na manipulację przez skazaną co do ich wspólnej przyszłości. Poza tym, warunki zawartej umowy, fakt zawarcia umowy obciążonej dożywotnią służebnością osobistą, ma dla istoty sprawy drugorzędne znaczenie, bo skazanemu nie zarzucono popełnienie przestępstwa wyzysku, ale oszustwa. Prawidłowo też dokonano oceny zeznań brata pokrzywdzonego. Fakt, że pokrzywdzony ukrywał przed nim niektóre okoliczności w żaden sposób nie niweczy dokonanych ustaleń. Sam pokrzywdzony ukrywał początkowo zawarcie

umowy sprzedaży, a nawet jednemu ze świadków podał, że pieniądze przekazał zaufanej osobie. Sąd słusznie potraktował to jako wyraz świadomości, że zachował się w nierozważny sposób. Jeśli chodzi o otrzymanie pieniędzy przez skazanego od ojca, to raz jeszcze należy stwierdzić, że kluczowe dla sprawy (i oceny zasadności zaskarżonego wyroku) jest, czy te pieniądze zostały przekazane pokrzywdzonemu, o czym była już mowa powyżej. Samo nawet doświadczenie życiowe uczy, iż gdyby rzeczywiście przedmiotowe działanie obojga skazanych nie było efektem ich przestępnego porozumienia, to przecież nie doszłoby w ogóle do skutku. Zważywszy na przywołaną treść opinii psychologicznej i psychiatrycznej dotyczącej pokrzywdzonego, opisu jego zachowania, zdolności i możliwości funkcjonowania w codziennym życiu dokonanego przez: stykającymi się z nim wprost pracownikami socjalnymi czy brata, co do których brak jest podstaw by uznać ocenę o ich wiarygodności za niesłuszną, do tej przedmiotowej czynności przed notariuszem nie powinno było dojść. Skoro jednak - mimo to - tak się stało, oznacza to, iż ocena zeznań tak notariusza, który pomimo tego ją przeprowadził, jak i wyjaśnień skazanego była jak najbardziej trafna.

5. Ostatni zarzut kasacji adw. A. J. i adw. T. M. - tylko w takiej formule i oparty na takim przepisie, nie mogącym stanowić samoistnej podstawy kasacji - jest niedopuszczalny z mocy prawa (art. 523 § 1 k.p.k.)

Wszystkie te względy implikowały konieczność uznania oczywistej bezzasadności kasacji obrońców skazanego.

Orzeczenie o kosztach uzasadnia treść art. 637a k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k.

Z tych to względów orzeczono jak wyżej.

(r.g)

